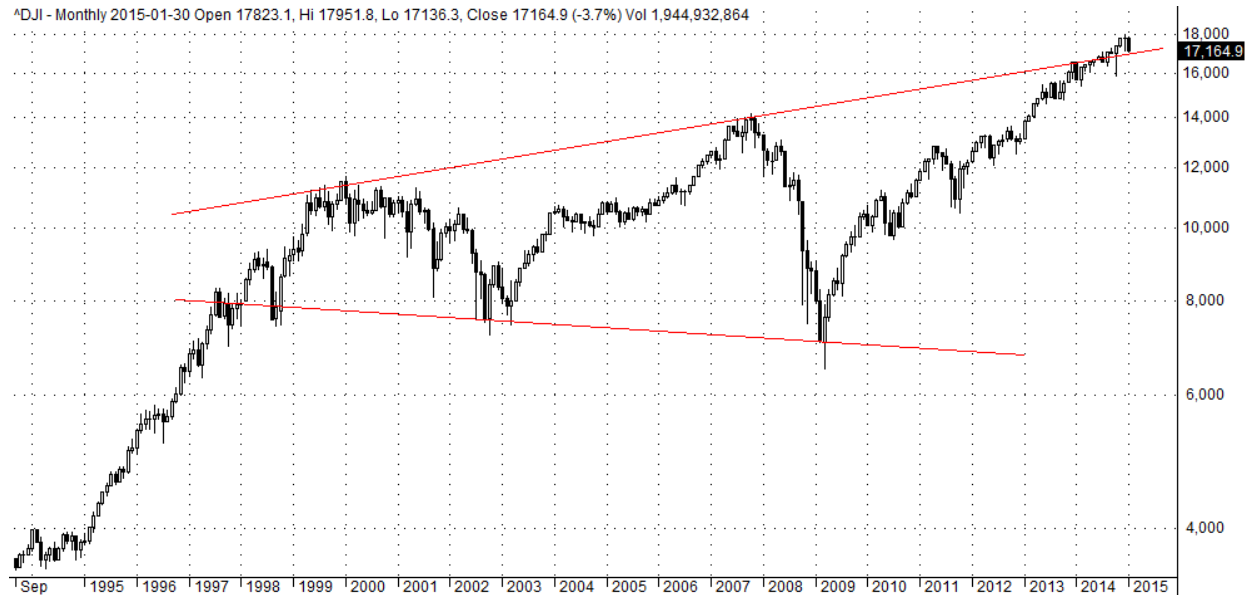


Data publikacji: 5 lutego 2015 roku

DJIA



W [przeglądzie rynków za 2011 rok](#) pisałem o możliwym scenariuszu rozwoju sytuacji na DJIA stwierdzając, że wzrost indeksu powyżej wierzchołka z 2007 roku unieważni te prognozy. Tak też się stało. DJIA wspinał się przez ten czas mozolnie w górę, ustanawiając kolejne historyczne rekordy notowań. Co dalej? Czerwone linie wyznaczają potencjalne linie oporu / wsparcia. Obecnie bardziej interesuje nas ta pierwsza, z której pokonaniem DJIA ma wyraźne problemy. Wybicie jest jak dotąd symboliczne, w dodatku uwagę zwraca formacja gwiazdy wieczornej, ukształtowana z ostatnich trzech świec. Kontynuowanie trendu wzrostowego wydaje się więc być zagrożone.

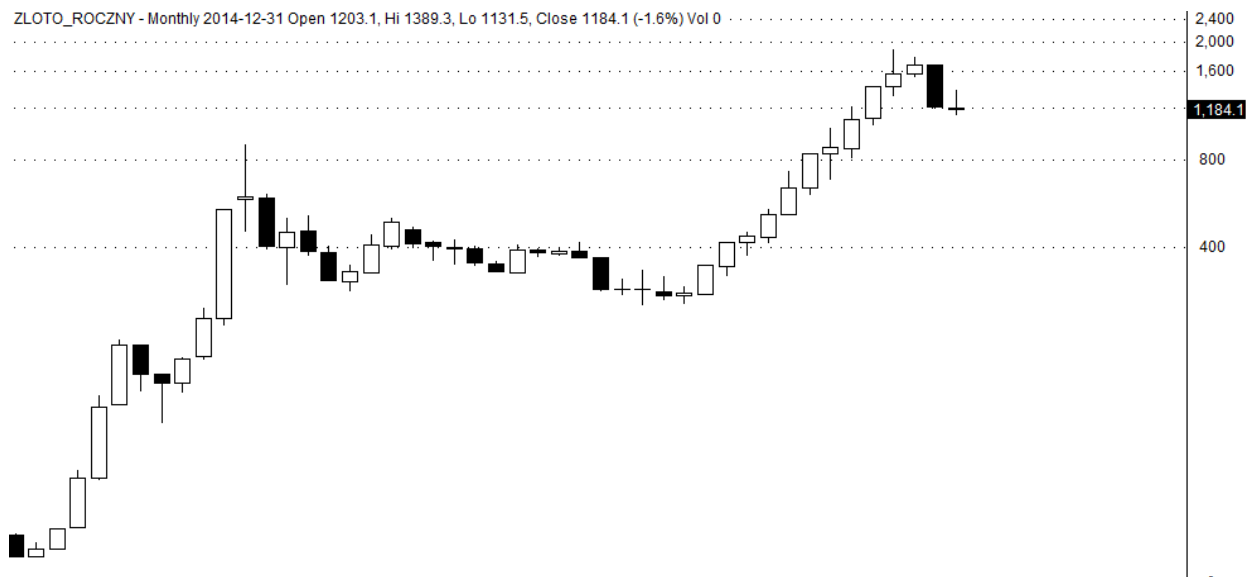


Wykres DJIA skorygowany o inflację ustanowił nowe historyczne rekordy, ale wybiecie powyżej potencjalnej horyzontalnej linii oporu łączącej wcześniejsze historyczne maksima okazało się niewielkie i mało przekonujące – wyniosło ono około 13%, przy czym pierwszy miesiąc 2015 roku przyniósł wyraźne odejście w dół z tego poziomu.

DJIA od 2000 roku znajduje się w horyzontalnej fali korygującej wysokiego stopnia. Po wykonaniu wzrostowej fali korygującej w obrębie tej korekty, indeks będzie tworzył falę spadkową, prawdopodobnie ostatnią. W opracowaniu [DJIA 2012](#) pisałem: „(...) *Na podstawie tych samych danych stwierdzam, że DJIA zakończy bessę w przedziale około 11200 – 9600 punktów w czasie, jak już mówiłem, gdzieś między rokiem 2018 a 2020*”. Prognoza ta pozostaje wciąż aktualna – zwiększył się tylko potencjał spadku tej ostatniej fali ze względu na wysokie wyjście DJIA w czasie obecnej fali wzrostowej. Przed nami były więc spadek wielkości 40 – 45%. Jest to najbardziej prawdopodobny scenariusz, ale nie można wykluczyć jeszcze głębszych spadków. Dopóki jednak wspomniane wyżej poziomy nie zostały przebite w dół, nie będę o nich wspominał. Zaznaczam tylko, że taka możliwość również istnieje, ale gdyby została zrealizowana, diametralnie zmieniłaby obraz sytuacji długoterminowej.

Niezależnie od końcowego zasięgu fali spadkowej trzeba pamiętać, że zasadnicza część ruchu spadkowego odbędzie się w sposób dynamiczny i bez większych korekt.

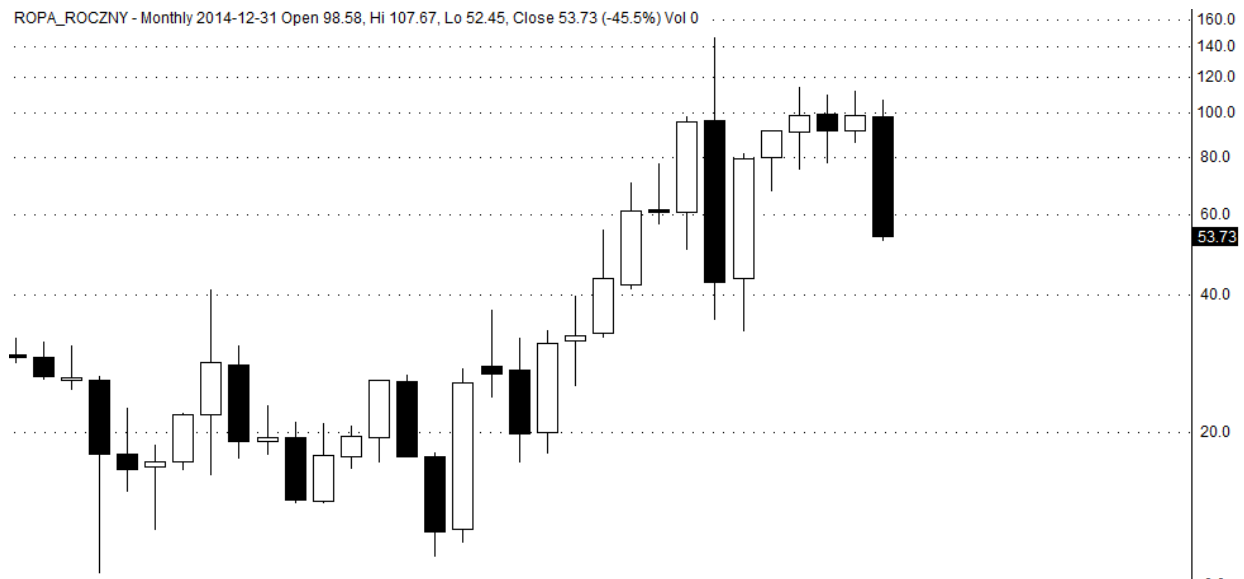
Złoto



W [przeglądzie rynków za 2011 rok](#) pisałem: „*Rynek złota jest zdecydowanie przegrzany, ale szaleństwo cenowe na złocie może jeszcze trochę potrwać i prawdopodobnie zakończy się spektakularnym krachem.*” Można byłoby uznać, że rok 2013 przyniósł takie załamanie, ale... Co prawda pojawiła się czarna świeca o zasięgu prawie 30%, ale z perspektywy czasu ten ruch krachu nie przypomina. Rok 2014 nie pogłębił spadków. Złoto wysłało bardzo mocny sygnał, że nie zamierza spadać. Pomimo znacznego technicznego wykupienia wiele wskazuje na to, że długookresowy trend wzrostowy na złocie będzie kontynuowany i kolejne historyczne rekordy notowań są tylko kwestią czasu.

Ropa naftowa

W [przeglądzie rynków za 2011 rok](#) pisałem o zbliżaniu się kursu do ważnego oporu w przedziale 96 – 100 USD.



Wtedy, po zamknięciu 2011 roku rynek ukształtował trzecią białą świecę (szpulkę) po załamaniu cen w 2008 roku, z zamknięciem we wspomnianym wyżej przedziale. Następnie dołożył dwie szpulki: czarną i białą oscylujące wokół wspomnianych poziomów, by w końcu w zeszłym roku oderwać się od oporu i ruszyć w dół w spektakularnej zniżce. Opór postawiony na poziomie 100 USD jest niezwykle mocny i jego pokonanie w najbliższych latach będzie właściwie niemożliwe. Najbliższe wsparcie – również mocne – to okolice 42 – 40 USD.

Popyt na ropę naftową, strategiczny surowiec dla każdej współczesnej gospodarki, dramatycznie wygasa. To zdecydowanie negatywny sygnał.

EURUSD

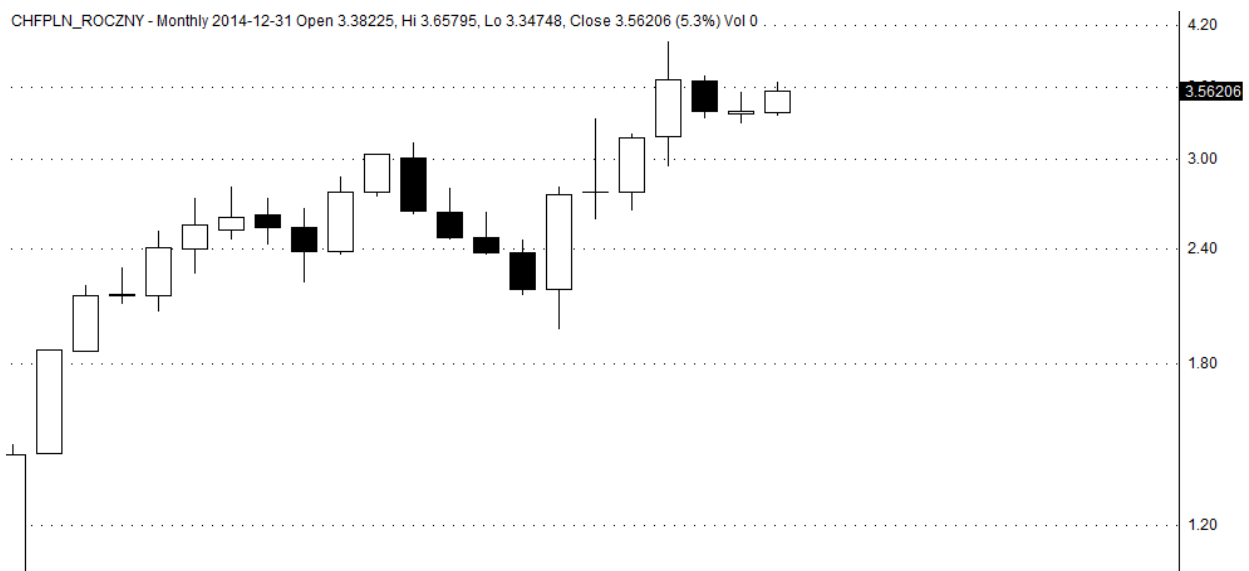
W [przeglądzie rynków za 2011 rok](#) pisałem: „Jeżeli kolejne roczne zamknięcia znajdą się powyżej 1,17, sytuacja będzie jeszcze w miarę bezpieczna. Ale roczne zamknięcie poniżej tego poziomu otworzy drogę do głębokich lub bardzo głębokich spadków. Na chwilę obecną rynek wygląda tak, jakby miał przyspieszyć spadki. Z technicznego punktu widzenia nie ma obecnie sygnałów mogących zapowiadać umacnianie się euro do dolara. Na tej parze spodziewam się spadkowego roku 2012.”

Jak dotąd, roczne zamknięcia znajdują się powyżej poziomu 1,17. Być może ten rok coś zmieni. Rok 2012 był w okolicach zera, biorąc pod uwagę kursy otwarcia i zamknięcia, rok 2013 był umiarkowanie wzrostowy. Rok 2014 to znaczący spadek kursu. Złowieszczo wygląda również bardzo wysoka czarna świeca ukształtowana w styczniu 2015 roku. Optymalnym wyjściem byłby jak najszybszy wzrost kursu powyżej 1,20 i utrzymanie się ponad tym poziomem, najlepiej jak najdalej w górę od niego. Mocnym wsparciem są okolice 1,10.



CHFPLN

W [przeglądzie rynków za 2011 rok](#) pisałem: „Nie widać technicznych powodów do zmiany obecnej tendencji.” Obecnej, czyli wzrostowej.



Przez trzy ostatnie lata kurs ukształtował trzy horyzontalnie ułożone szpulki, podobne nieco do formacji gwiazdy porannej, tyle że ukształtowanej w trendzie wzrostowym. Ale najważniejsze było to, że zasięg ruchów korygujących tych szpułek wobec poprzednich wzrostów był bardzo wąski, podkreślając dużą siłę trendu wzrostowego. W styczniu bieżącego roku frank „odpalił”, osiągając na krótko poziom około 5,20.

Interesująco wygląda kurs skorygowany o inflację złotego. Kurs znajdował się w długookresowym trendzie spadkowym, przerywanym jedynie krótkimi korektami.

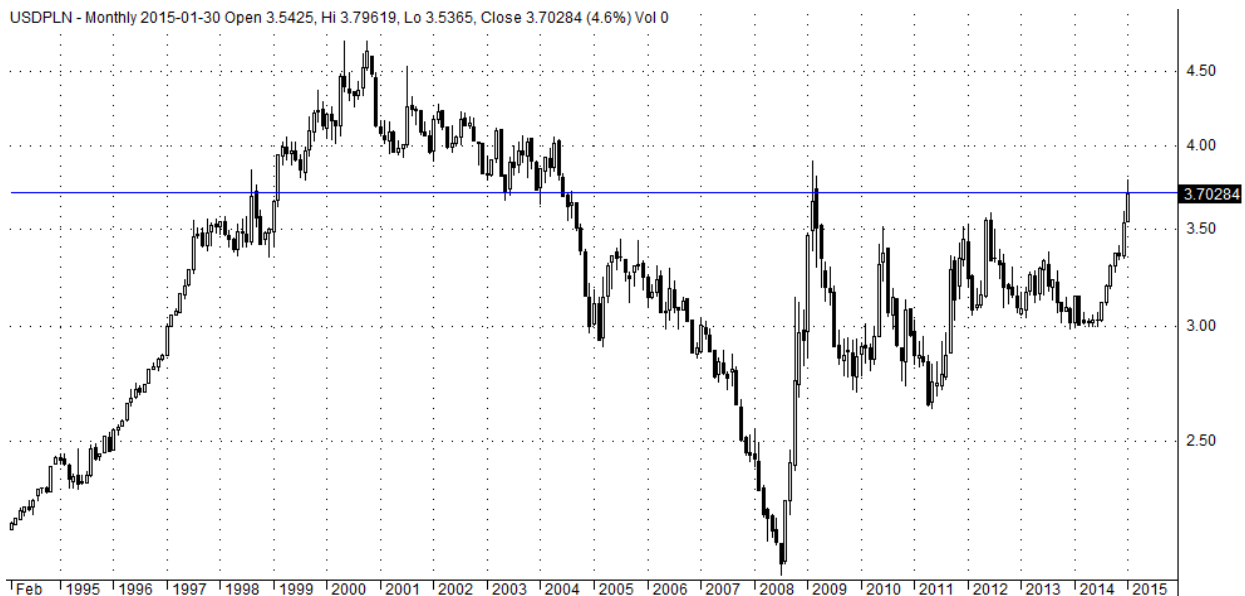


Od 2008 sytuacja uległa znacznej zmianie. Frank rozpoczął wyraźny trend umacniania swojej wartości w stosunku do złotego, docierając na koniec stycznia bieżącego roku do ważnego oporu, którego przebicie wyniesie franka do nowych rekordów cenowych – jeżeli trend wzrostowy będzie kontynuowany. A jest to wysoce prawdopodobne. Ruch wzrostowy od 2008 roku przypomina klasyczną eliottowską sekwencję: dynamiczna zwyżka, fala korygująca – uwaga! – w postaci fali płaskiej pędzącej, świadczącej o ogromnej sile trendu wzrostowego i w końcu bardzo dynamiczne wybiecie. Fala c fali płaskiej to techniczny spodek. Co teraz powinno nastąpić? Krótka stabilizacja na obecnych poziomach (okolice 4 zł) lub niezbyt głęboki ruch powrotny, a następnie dalszy marsz w górę. Jak daleki? Daleki lub bardzo daleki. Fale płaskie formują się przed lub po falach wydłużonych. Oznacza to, że obecny wzrost będzie albo wyraźnie krótszy od pierwszej fali z 2008 roku (81% w miesięcznych cenach zamknięcia), albo znacznie dłuższy od tej wartości. Nawet w przypadku skrócenia tej fali ruch cen będzie znaczny.

Powyższa prognoza zostanie zanegowana, jeżeli kurs franka spadnie poniżej 3,65.

USDPLN

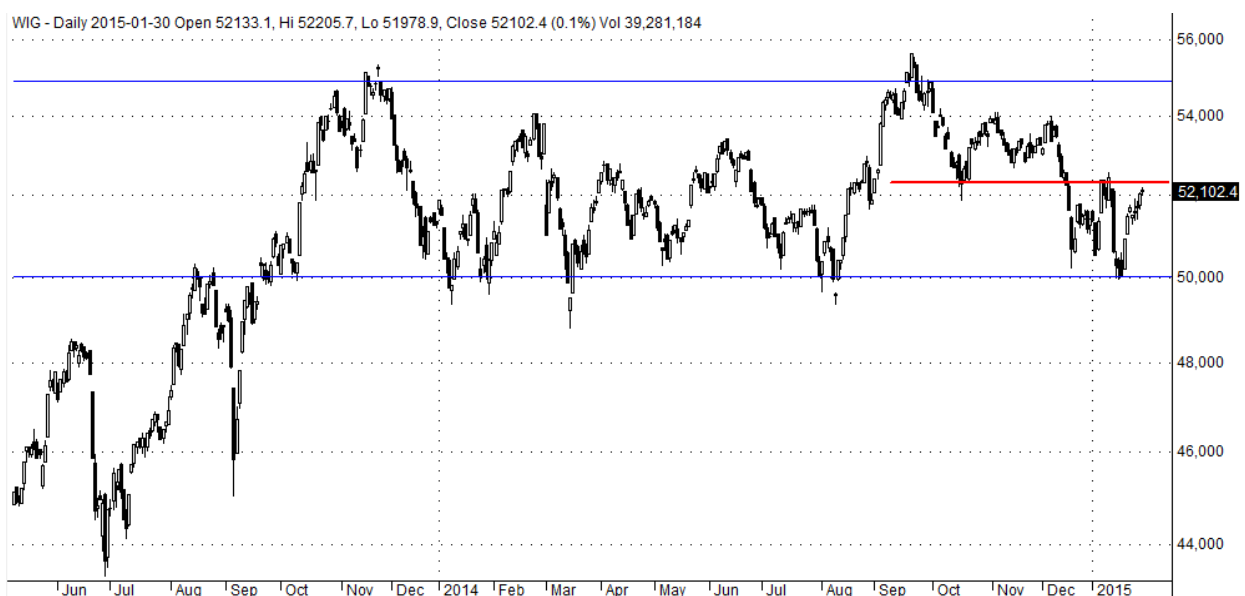
Można powiedzieć, że w gruncie rzeczy nic specjalnego się tu nie dzieje pomimo znacznej zmienności. Kurs cały czas znajduje się w średniookresowym trendzie bocznym i dotarł do ważnego oporu na poziomie około 3,70. Do tego, żeby coś zaczęło się dziać, potrzebny jest wzrost powyżej poziomu 4 złotych. Utrzymanie kursu powyżej 3,50 będzie sygnałem, że rynek z dużym prawdopodobieństwem będzie kontynuował wzrosty.



EURPLN

Kurs tej pary znajduje się w prawdziwej długookresowej stagnacji. Nie widać oznak do zmiany tej sytuacji. Technicznie kurs powinien zostać utrzymany powyżej 4 złotych, żeby nie powstały negatywne sygnały.

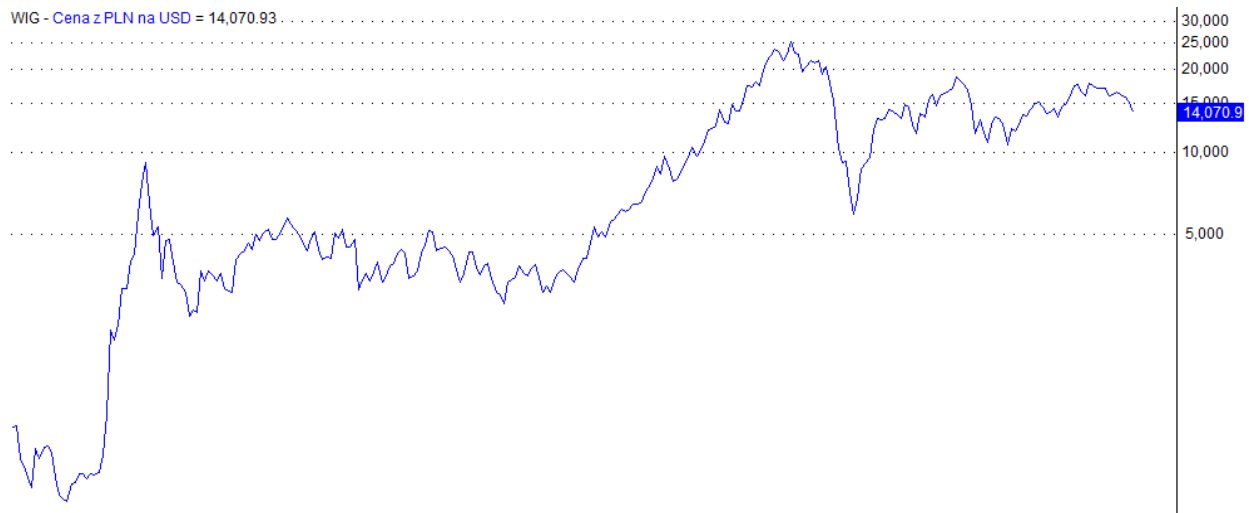
WIG



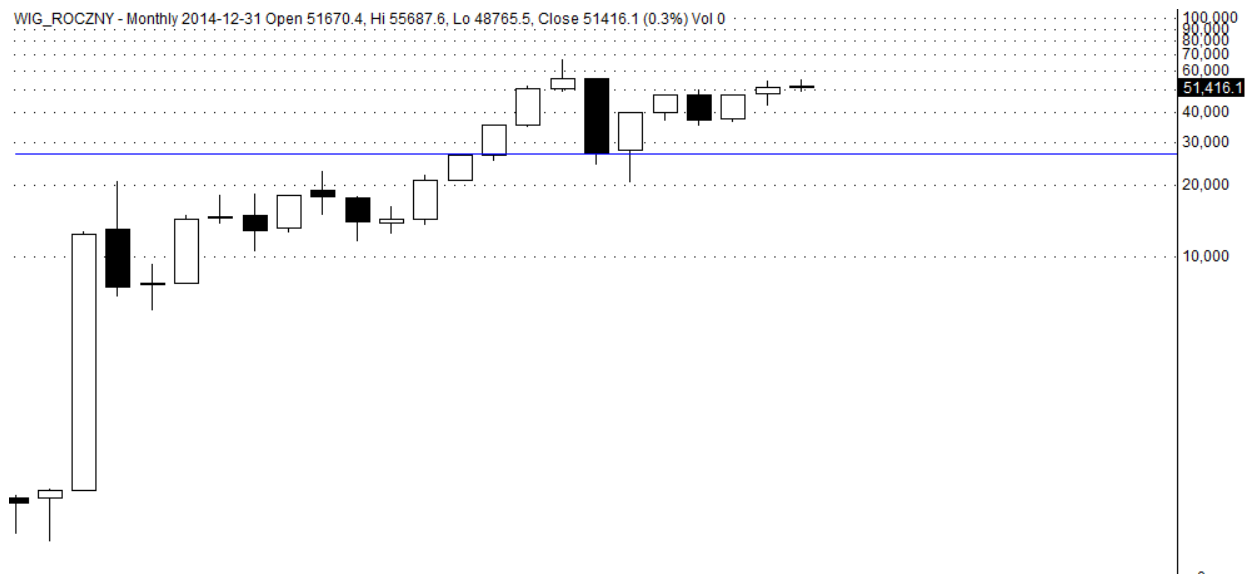
WIG dostał się w podwójne kleszcze. Od września 2013 roku tworzy trend boczny. Obecnie, po kolejnym odbiciu od dolnej linii kanału, dotarł do ważnego oporu na wysokości około 52,300 punktów, w dodatku znajdującym się niemal dokładnie w połowie wysokości kanału. I ma

problemy z pokonaniem tego poziomu. Sytuacja może być niepokojąca, ponieważ wybicie w dół oznaczałoby wyjście z długiej konsolidacji i duży ruch spadkowy. Ruch taki uzasadnia również sytuacja na DJIA.

Poniżej zamieszczam miesięczny wykres indeksu WIG przeliczony na USD. Może nic ciekawego, ale...



...rynek od 2001 roku tworzy sekwencję niemal identyczną z sekwencją od początku istnienia giełdy w Warszawie do roku 2001. Sekwencja wygląda mniej więcej tak: bardzo dynamiczna fala wzrostowa, gwałtowny odwrót i równie dynamiczna i głęboka pierwsza fala spadkowa, ustalająca minimum notowań w obrębie całej korekty, dynamiczne odbicie, wierzchołek, fala spadkowa, dołek, drugie odbicie i drugi wierzchołek ustalony poniżej poprzedniego, spadek do ostatniego dołka w korekcie, znajdującego się poniżej drugiego dołka, ale powyżej pierwszego, minimalnego dołka dla całej korekty. Od 2001 roku rynek robi to samo. Fala wzrostowa jest co prawda mniej dynamiczna, ma mniejszy zasięg i jest dłuższa w czasie, ale potem następuje gwałtowny odwrót, i tak dalej. Tutaj też dwa wierzchołki wzrostowych fal korygujących są tak ukształtowane, że pierwszy jest wyżej drugiego. Gdybyśmy nałożyli obydwie części wykresu na siebie i wyśrodkowali je według najniższego punktu korekty (lata 2009 i 1994) to stwierdzilibyśmy, że kolejne wierzchołki znajdują się w niemal takich samych odległościach od dołka i od siebie (z dokładnością do kilku miesięcy), podobnie jak historyczne wierzchołki. Wynika z tego, że rynek w dalszym ciągu może trzymać się tego schematu. Oznacza to, że rozpoczęliśmy ostatnią falę spadkową w obrębie korekty bocznej wysokiego stopnia. Fala ta powinna sprowadzić indeks poniżej środkowego dołka korekty, ale powyżej pierwszego, najniższego dołka dla całej korekty. Oznaczałoby to, że dołek dla tak liczonego indeksu powinien znaleźć się w przedziale 10,000 – 7,900 punktów, co oznaczałoby spadek z obecnych poziomów o 30 do 45%. Na podstawie zależności czasowych poprzedniej sekwencji dołek ten powinien zostać ustanowiony w czasie od maja do października tego roku. Jednakże może on ulec przesunięciu w czasie na pierwszą połowę przyszłego roku. Oczywiście, na spadek tak liczonego indeksu mają wpływ dwie zasadnicze zmienne: wartości WIG oraz kurs USD/PLN. Jeśli dojdzie do realizacji tego schematu, będzie to oznaczać spadek indeksu WIG oraz wzrost wartości USD.



Roczny WIG prezentuje długookresową słabość naszego indeksu. Rok 2008 to bardzo wysoka, czarna świeca – najwyższa roczna czarna świeca w dotychczasowej historii GPW. I przez sześć kolejnych lat WIG nie był w stanie przełamać tej świecy. Co prawda zdołał przejść przez prawie całą jej wysokość, ale kolejny rok znowu zamknął w jej obrębie. Ciąg dalszy może być powtórką sytuacji z rynku ropy naftowej, czyli kolejna wysoka, czarna świeca. Bardzo mocne wsparcie znajduje się na poziomie około 27,000 punktów.

Zwracam uwagę na widoczną na wykresie formację gwiazdy porannej doji, ukształtowaną po hossie z lat 1992 – 1994. Zasadniczo jest to formacja odwrócenia trendu spadkowego, ale jak widać, może również wystąpić jako formacja kontynuacji trendu. Z niemal identyczną sytuacją mamy do czynienia teraz na CHFPLN oraz – być może będziemy mieć – na rynku złota.

Podsumowanie

Rynki akcji w dół, ropa naftowa w dół, złotówka w dół, złoto w górę – tak można streścić moją prognozę dla tych rynków na najbliższe lata. W optymistycznym wariacie rynki akcji nie będą spadać latami – główny ruch spadkowy może zająć do półtora roku, ale następujące po nim tworzenie bazy pod kolejną hossę zajmie co najmniej tyle samo. Zakładając, że początek zasadniczego spadku na rynkach akcji jest bardzo bliski (maksymalnie miesiące), na wykonanie obydwu tych segmentów, czyli spadku i bazy potrzebne będzie od trzech do pięciu lat.

Co mogłoby zanegować spodziewane przeze mnie spadki? Łatwiej jest to wskazać na WIG-u – byłby to wzrost indeksu najpierw ponad górną linię kanału, czyli ponad 56,000 punktów, a następnie ustalenie nowych historycznych maksimumów. Obecnie uważam, że realizacja takiego scenariusza jest bardzo mało prawdopodobna.

Z perspektywy długookresowej narastające oscylacje na kolejnych falach DJIA począwszy od roku 2000 w kontekście spodziewanych przeze mnie spadków wyglądają niepokojąco, niestety dając powody do przypuszczeń, że mogą zostać zrealizowane znacznie gorsze scenariusze.

Kazimierz Ożóg